№ 172. Łódź, Niedziela 27 czerwca 1920 roku. Cena 1 mk. (Na prowincji 1,10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: miesięcznie mk. — 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 5—7 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Wiec N. P. R. odbędzie się 29 b. m. o godz. 9 rano w Teatrze Wielkim.

Nasze stanowisko.

Zbyt długo przewlekające się z winy prawicy przesilenie zakończyło się wreszcie utworzeniem rządu p. Władysława Grabskiego, niezbyt szczęśliwego dotąd w swych zamierzeniach i pracach ministra finansów. Tryumfuje więc prawica. Przeciw nowemu rządowi wypowiedziały się wszystkie kluby poselskie od Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piast) począwszy, a skończywszy na socjalistach, czyli cała lewica. Obecny więc rząd może liczyć tylko na poparcie grup prawicowych, jest to rząd w całem znaczeniu tego wyrazu — prawicowy. I stało się tak, jak się stać musiało. Polska bez rządu zostać nie mogła. Z chwilą, gdy lewica nie była wstanie się porozumieć i wyłonić swego rządu, z tą chwilą inicjatywa musiała przejść w ręce prawicy i musiał z konieczności powstać rząd tej prawicy. I niema w tem nic dziwnego. Jest to zwykłe zjawisko w krajach zachodnio-europejskich, gdzie system parlamentarny ma za sobą długi okres rozwoju. Inna jest rzecz, czy obecny rząd może nam dać rękojmię owocnej pracy, czy będzie on miał dość siły i chęci do rozwiązania tych wszystkich zagadnień, które niesie chwila bieżąca.

Czy rząd obecny potrafi załatwić pomyślnie trudności naszej polityki zagranicznej, sprawy plebiscytów i pokoju na wschodzie, czy potrafi rozwiązać tak niezwykłej dla nas doniosłości sprawę polityki aprowizacyjnej na rok 1920-21? Gdy dodamy do tego sprawę rolną, sprawę reform robotniczych, sprawę konstytucji i całą naszą najeżoną trudnościami politykę wewnętrzną — to będziemy mieli w pobieżnem tylko wyliczeniu program prac, któremi się zająć będzie musiał obecny rząd. Czy je rozwiąże pomyślnie? Prasa prawicowa unosząca się z zachwytu nad obecnym rządem — zapewnia nas, że on wszystko potrafi załatwić.

My jednak tej wiary nie podzielamy i twierdzimy kategorycznie, że rząd obecny w swym składzie przypadkowym, rząd nieparlamentarny, a więc nie mający stałego poparcia choćby tylko prawicowej większości Sejmu, rząd przystępujący do pracy bez programu — nie podoła swemu zadaniu i nie potrafi rozwiązać pomyślnie ani jednego z zagadnień wyżej wyłuszczonych.

Z tego wychodząc założenia klub N. P. R. odmówił mu poparcia, zaznaczając ponadto, że rząd p. Grabskiego nie daje gwarancji prowadzenia polityki demokratycznej. Dla grup szczerze demokratycznych, grup robotniczych i chłopskich, inne stanowisko wobec tego rządu było nie do pomyślenia. I słusznie zaznaczył p. Witos, że gabinet p. Grabskiego jest prowokacją dla polskiej demokracji. Nie dla swego składu reakcyjnego (ministrowie obecni nie są firmowymi endekami), ale dla okoliczności, w jakich powstał obecny gabinet.

Prawica, która ten rząd powołała do życia, zachowała się prowokacyjnie wobec stronnictw lewicy. Gdy był moment bliskiego już utworzenia rządu centrowo-lewicowego, chłopsko-robotniczego — wtedy prawica przeraziła się, udrzyła na alarm i w tem oszołomieniu odsłoniła swe właściwe oblicze ciasnego egoizmu partyjnego, swego bezgranicznego warcholstwa, która dla swej ambicji nie zawahałaby się na szwank narazić interesu państwa, wreszcie prawica w tej chwili szczerości ujawniła ogrom swej nienawiści do ludu polskiego wogóle, a do klasy robotniczej w szczególności.

I okazało się, że prawica boi się, jak morowego powietrza — Polski Ludowej i stara się za wszelką cenę zapobiec temu, by rządy kraju dostały się w ręce stronnictw, będących szczerymi rzecznikami interesu ludu pracującego miast i wsi. I oto, gdy się zanosiło na powstanie takiego rządu — prawica wpadła w istny szał. Prasa prawicowa zaczęła jawnie wzywać do oporu przeciw powstać mającemu rządowi chłopsko - robotniczemu, zaczęto już publicznie wzywać do bojkotu pożyczki państwowej, co więcej „Gazeta Warszawska" (organ endecji) i „Rzeczpospolita" (organ Paderewskiego) nie zawahały się grozić walkami bratobójczemi, wojną domową i przygotowywano już może kosy na sztorc osadzone i gdzieś już może w mrokach nocy poświęcano noże i rowolwery, a pobłogosławione przez naszą pobożną prawicę szeregi miały ruszyć przeciw własnym braciom i „poprzez czerwone morze krwi" robotniczej miano ratować Polskę. Ale jaką Polskę? Chyba nie demokratyczną, chyba nie ludową.

I pisano: „Wiedzmy i my widzący, że już obecnie dla nas innej drogi niema. Wina niech spadnie na głowy tych, którzy do tego rozstaja doprowadzili („Rzeczpospolita" 21-VI).

Potworność tego wezwania przeciw stronnictwom robotniczym i chłopskim, przeciw zorganizowanemu ludowi wsi i miast, mówi sama za siebie. Prawica ujawniła tu całą ohydę swego niskiego i podłego sposobu myślenia i postępowania. I po tem wszystkiem „Kurjer Łódzki" ma czelność napisać pochwałę prawicy, jej obywatelskiego postępowania i twierdzić, że prawica okazała bezmiar dobrej woli.

Tymczasem okazała ona najobrzydliwszy egoizm obszarniczo-kapitalistyczny, który przyjął formę dawno-szlacheckiej buty i rebelji przeciw państwu, byle tylko dogodzić własnej ambicji.

I co tu mówić o patrjotyzmie i bezinteresownym poświęceniu dla spraw narodowych, co tu mówić, że nasza reakcyjna prawica jest jedyną podporą państwa.

To wszystko najnędzniejsza blaga. Bo oto wtedy, gdy żołnierz polski w olbrzymiej większości syn chłopa i robotnika z wysiłkiem nadzwyczajnem i poświęceniem bezgranicznem broni granic Rzeczypospolitej Polskiej — wtedy nasza prawica ze względów czysto partyjnych nie zawahałaby się wzniecić zarzewia wojny domowej, nie zawahałaby się narazić na szwank z takim trudem zdobytej Niepodległości, byle nie dopuścić do utworzenia rządu ludowego.

Klasa robotnicza drogą obraną przez patentowanych patrjotów z pod znaku „Boga i Ojczyzny" — nie pójdzie.

Rządu Grabskiego nie będzie popierała, ale też nie ma zamiaru urządzać rebelji i wojny domowej wzniecać nie będzie. Bo klasa robotnicza w olbrzymiej swej większości zna karność narodową, która jej zabrania czynić to, coby mogło szkodzić Państwu Polskiemu. My się nie denerwujemy, bo wiemy, że wszelkie rządy prawicy są tylko czasowe i opierają się na kruchych podstawach i prędzej czy później musi w Polsce powstać rząd ludowy. Taka jest konieczność dziejowa.

Ostatnie wystąpienie prawicy — będzie miało to dodatnie znaczenie, że otworzy oczy tym wszystkim robotnikom, którzy przez nieporozumienie jakieś tkwią w reakcyjnych szeregach prawicy. Teraz dla nich niema tam miejsca! Powinni oni bezwzględnie przejść do karnej, górnym duchem interesu narodowego ożywionej armji robotniczej, przygotowującej się do decydującej walki o Polskę Ludową.

To im nakazuje interes Polski i interes robotniczy!

Ciesz.

Od administracji.

Z powodu powszechnie odczuwanego braku papieru — zmuszeni jesteśmy numer dzisiejszy wydać w ograniczonych rozmiarach. Przepraszamy za to naszych czytelników, zaznaczając, że czynimy nadal wszystko by braki te wyrównać.

Wczorajsze święto szkolne.

(k) Jakkolwiek wczorajsza aura nienadzwyczajnie dopisała uroczystościom szkolnym, to jednak obchód święta powszechnego nauczania wypadł imponująco.

O godz. 10-ej rano delegacje od szkół, przedstawiciele instytucji oświatowych, kulturalnych oraz stowarzyszeń zgromadziły się na placu przy ul. Zagajnikowej obok nowobudującego, pierwszego miejskiego gmachu szkoły powszechnej.

Przy mównicy zajęli miejsca Wojewoda A. Kamieński, gen. Olszewski, komendant miasta kapitan Biłyk, komisarz Rządu Iżycki, prezes izby skarbowej Pilcer, komendant policji Gallera.

Władze miejskie reprezentowali: wiceprezydent Wojewódzki, przewodniczący rady miejskiej Remiszewski wraz z ławnikami i radnymi, władze szkolne reprezentowane były przez p. inspektora szkolnego Grabskiego, decernenta wydziału szkolnictwa dr. Kopcińskiego, oraz komisji powszechnego nauczania w komplecie.

Ceremonji poświęcenia fundamentów dopełnił ks. prałat Szmidel. Przemawiali ks. prefekt Rybus, dr. Kopciński o idei powszechnego nauczania i szkoły powszechnej, inspektor Grabiński, (w imieniu ministerjum oświaty wyrażając uznanie dla władz komunalnych za skuteczną i wydajną pracę oświatową) przedstawiciel nauczycielstwa p. Wasilewski (podkreślając znaczenie powszechnej szkoły ludowej w życiu robotnika), wreszcie poseł Fichna (wiążąc znaczenie wystąpień młodzieży i nauczycieli w 1905 roku z dzisiejszym rozwojem i rozbudową szkolnictwa polskiego).

Następnie wiceprezydent Wojewódzki odczytał gratulacyjne depesze od Naczelnika Państwa treści następującej:

Prezydjum Rady Miejskiej
Łódź,
z Warszawy, Belweder.

„Z okazji jutrzejszego święta powszechnego nauczania i założenia kamienia węgielnego pod pierwszy gmach szkoły w Łodzi Naczelnik Państwa polecił mi wyrazić organizatorom uroczystości najszczersze życzenia. Dzieło krzewienia oświaty najszerszych warstw ludności przyczyniło się do trwałego i pomyślnego rozwoju odradzającej się Rzeczypospolitej".

(podp.) Szef kancelarji cywilnej
Naczelnika Państwa
Car.

Druga depesza nadeszła od ministerstwa oświaty.

Przystępując do ceremonji założenia kamienia węgielnego, wiceprezydent Wojewódzki odczytał tekst aktu erekcyjnego, który po podpisaniu przez obecnych na uroczystości reprezentantów został zamurowany w podwalinach gmachu.

Brzmi on jak następuje:

„W dniu 26 czerwca.

Roku tysiącznym dziewięćsetnym dwudziestym ery chrześcijańskiej, a w drugim zmartwychwstania po wiekowej niewoli Niepodległej Polski i w dzień święta pierwszej rocznicy wprowadzenia powszechnego obowiązkowego nauczania.

Za rządów Naczelnika Państwa spadkobiercy i bojownika idei Wolnej Ojczyzny, obywatela honorowego miasta Łodzi Józefa Piłsudskiego, podczas urzędowania wojewody Antoniego Kamieńskiego i inspektora szkolnego Ignacego Grabińskiego.

Za pierwszej Rady Miejskiej wybranej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, której prezydjum stanowią:
przewodn.: Antoni Remiszewski,
wice-przew.: Ludwik Kern,
Adela Koziołkiewiczówna,
Jerzy Rozenblatt,
oraz Prezydjum Magistratu w składzie:
prezydenta: Aleksego Rżewskiego,
wice-prezyd.: inż. W. Wojewódzkiego,
inż. Jeremjusza Klocmana,
oraz ławnika Wydziału Szkolnictwa:
Stefana Kopcińskiego.

W obecności przedstawicieli instytucji państwowych, wojskowych, społecznych, samorządowych, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej został założony i poświęcony przez Ks. prałata Szmidla kamień węgielny pod pierwszy w Łodzi gmach Szkoły powszechnej, budowany staraniem i sumptem miasta Łodzi za naczelnika budownictwa miejskiego inż. Edwarda Szenfelda, pod kierownictwem inż. Kazimierza Stebelskiego według planów architekta Wacława Kowalewskiego"

Pierwszą cegiełkę położył Wojewoda, a za nimi szeregiem inni przedstawiciele.

Następnie ruszył kilkudziesięciotysięczny pochód dziatwy szkolnej ze sztandarami i transparentami.

Na placu Wolności przemawiał wiceprezydent Wojewódzki, podnosząc niezmordowaną obywatelską pracę nauczycielstwa. Zaznaczył, że pomimo ciężkich warunków ekonomicznych i finansowych miasta, grosz na szkolnictwo zawsze się znajdzie i rozbudowa obowiązkowego nauczania ma przyszłość zapewnioną.

Zwrócił się wreszcie do dzieci, rozbudzając w nich umiłowanie Ojczyzny Wyzwolonej, w której przeżywają tak szczęśliwe chwile, iż mogą korzystać z czystej wiedzy, podawanej im przez polskiego nauczyciela, czego starsza generacja, niestety, była pozbawioną.

Po wyczerpaniu programu uroczystości orkiestry zaintonowały motyw „Roty", który połączył się z ogólnym śpiewem dziatwy.

Uroczystość zakończyły okrzyki na cześć Ojczyzny i Naczelnika Państwa, do którego w myśl życzeń zebranych rzesz, wysłano telegram treści następującej:

Warszawa, Belweder.
Naczelnik Państwa.

Pięćdziesiąttysięczna dziatwa szkolna, nauczycielstwo i mieszkańcy zebrani na Święcie powszechnego nauczania w Łodzi, wznoszą z głębi serca płynący okrzyk: Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Komisja organizacyjna obchodu — (podpisy).
Stefan Kopciński,
Wydział Szkolnictwa m. Łodzi,
Ignacy Grabiński,
Inspektor szkolny,
Tomasz Wasilewski,
nauczyciel.

* * *

Pozatem wysłano jeszcze następującą depeszę:

Naczelnik Państwa,
Belweder, Warszawa

Rada Miejska i Magistrat miasta Łodzi ślą Panu Naczelnikowi z głębi duszy płynące słowa podzięki za życzenia w dniu święta powszechnego nauczania. Naczelnik Piłsudski niech żyje — Remiszewski, Wojewódzki.

Patrjotyzm robotników Gazowni Miejskich.

Onegdaj w zakładach Gazowni Miejskiej odbyło się zebranie robotników, na którem uchwalono, aby każdy z robotników podpisał pożyczkę państwową na 1000 mk. spłacając po 50 mk. tygodniowo.

Robotnicy gazowni niechaj świecą przykładem dla rzesz robotniczych jako uświadomieni obywatele.

Ponieważ Gazownia zatrudnia 320 robotników zatem zdeklarowano na „Pożyczkę Odrodzenia" 320 tysięcy marek. A zaznaczyć należy że pozycją tą nie są objęci ci, którzy już sami pospieszyli z datkiem i dali większą sumę.

Ze Związku kolejarzy koła łódzkiego.

(k) W obecności 327 członków, odbyło się walne zebranie Związku zawodowego kolejarzy koła łódzkiego. Na przewodniczącego powołano p. Godzińskiego, który zaprosił na asesorów pp. Lipińskiego i Urbańskiego, a na sekretarza p. Golańskiego.

W myśl porządku dziennego przedewszystkiem przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1920, przewidującego w dochodzie mk. 33,600, a w rozchodzie zaś marek 33,360. Największą pozycję w rozchodzie stanowią: pensje pracowników 18,000 mk. i wyjazdy delegatów mk. 600. Budżet ten zebrani zatwierdzili, upoważniając zarząd koła do przekroczenia sumy wydatków w razie potrzeby o 25%.

Na delegatów na zapowiedziany w lipcu r. b. zjazd walny delegatów związków zawodowych pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej wybrani zostali: pp. Zaręba, Gajowski, Myszkorowski, Kozanecki, Czarkowski, Jaranowski i Kamejsza, na zastępców zaś pp. Kaszyński, Godziński i Sierociński.

Sprawę zbierania składek na pomnik poległych kolejarzy na ulicach Poznania, przekazano do załatwienia poszczególnym sekcjom.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zwrotu kosztów za kształcenie dzieci. Uchwalono zwrócić się do zarządu miejscowego związku, aby ten zażądał energicznej interwencji Wydziału Wykonawczego. Postanowiono upoważnić delegatów, dając im odpowiednie wskazówki, aby domagali się w zarządzie centralnym miejsce dla reprezentantów koła łódzkiego, w liczbie proporcjonalnej do ilości członków. Akcja ta przeprowadzona ma być wspólnie z sąsiednimi kołami.

Uproszono zarząd Związku o wystąpienie do Wydziału Wykonawczego z żądaniem uregulowania pensji zasadniczych. W powierzonej sprawie o uzyskanie podwyższenia płacy za niedziele i dni świąteczne, wyjaśniono, że Wydział Wykonawczy zwrócił się do ministerjum i sprawa ta ma być wkrótce załatwiona. Postanowiono, aby zarząd koła zajął się sprawą uzyskania praw woźnych, którzy spadli z etatu, przyczem zażądana będzie podwyżka pensji i umundurowania. Następnie poruszono sprawę poprawy bytu pracowników wydziału drogowego, uregulowania wynagrodzenia robotników stałych i czasowych, sprawę deputatów węglowych i umundurowania.

Zważywszy, że wszystkie niedomagania biorą początek z nieustalenia pragmatyki służbowej, zebrani uchwalili polecić delegatom na zjazd, aby przedewszystkiem wysunęli sprawę zatwierdzenia pragmatyki służbowej na pierwszy plan. Przyjęto również wniosek domagania się na zjeździe sanacji stosunkowo w lokalach dla drużyn konduktorskich.

Sprawy robotnicze.

Przeciw oszczercom.

Robotnicy Gazowni Miejskiej zwracali się do redakcji „Łodzianina" o wyjaśnienie rzuconych przez to pismo i jego informatorów — oszczerstw pod adresem delegatów członków NPR.

W przeciwnym razie robotnicy Gazowni Miejskiej wystąpią na drogę sądową.

Kooperacja nie odkłada przebudowy społecznej do czasów przyszłych i nie uzależnia jej od jakiegoś przewrotu, który ma rozsypać w proch kapitalizm. Kooperatyści nowe życie tworzą dziś, zaraz. Przez pracę stowarzyszeń spożywców z ustroju kapitalistycznego, opartego na spółubiegania się o zysk, krok za krokiem przechodzimy do ustroju spółdzielczego, opartego na powszechnej solidarności.

R. Mielczarski.

Gdy Ojczyzna nas wzywa o pomoc — nie powinniśmy się usuwać od spełnienia dostępnego dla nas obowiązku zakupienia pożyczki państwowej Odrodzenia.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Niedziela	*Dziś* Władysława	
	Jutro Leona	
	Wschód słońca,	3 m. 41
	Zachód „	8 m. 24
	Wschód księżyca	4 m. 56
	Zachód „	1 m. 06

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu.

W niedzielę dn. 27 czerwca o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Klubu NPR. zebranie zarządu. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Ostatnie dwa występy Wandy Osterwiny i Juljusza Osterwy.

Dziś Teatr Polski daje po raz trzeci „Papierowego kochanka" komedję Szaniawskiego, z udziałem Wandy Osterwiny, która jako Nelly rozwinęła swój bogaty talent, stwarzając postać pełną życia, krwi, nerwów i duszy znudzonej zrazu — zakochanej później do szaleństwa kobiety. Pierrot w interpretacji p. Juljusza Osterwy był w charakteryzacji, geście i całej grze mimicznej jakby wyciętym ze sztychu, w mowie pełnym tęsknoty, miłości jemu oddanym, ściągniętym z „obłoczków" na ziemię marzycielem.

Po południu zaś wesoła „Polka w Ameryce" z p. Zbikowską w roli tytułowej.

25-letni Jubileusz pracy scenicznej L. Wiśniewskiego.

W poniedziałek, dnia 28 b. m. wybitny artysta Teatru Polskiego p. Lucjan Wiśniewski obchodzić będzie 25 letni Jubileusz pracy scenicznej. Dana będzie wesoła farsa Henequina i Webera p. t. „Czy jest co do oclenia?!" z jubilatem w głównej roli.

Z miasta.

Wiec NPR.

Odłożony wiec NPR odbędzie się we wtorek dn. 29 bm. o godz. 9 rano (punktualnie). Zakupione uprzednio bilety są ważne.

Pomoc rannym żołnierzom.

(k) Wobec wielkiego napływu rannych żołnierzy do Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polsk. Towarz. Czerwonego Krzyża zorganizowana została Sekcja Opieki nad rannymi, mająca na celu niesienie doraźnej pomocy rannym.

Sekcja zajmuje się transportowaniem żołnierzy z dworców kolejowych do szpitali, oraz wydawaniem im przed zarejestrowaniem posiłków, jak pieczywa, wędlin, owoców, oraz papierosów.

Zarząd Czerwonego Krzyża zwraca się z gorącą prośbą do obywateli miasta, zawsze dążącym chętnie z pomocą rannemu żołnierzowi, o składanie w biurze T-wa owoców, książek, tygodników, pism dla uprzyjemnienia czasu tym, którzy w ofierze złożyli swe zdrowie dla dobra Ojczyzny.

Jednocześnie Zarząd Cz. Krzyża odwołuje się do ofiarności społeczeństwa z usilną prośbą o składanie tamże poduszek dla ciężko rannych, gdyż cały zapas, znajdujący się w Intendenturze już został oddany do szpitali i wyczerpany.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym „Pracy" złośliwy chochlik drukarski spłatał nam kilka przykrych figlów w artykule wstępnym p. t. „Zjawiska i fakty". W ustępie III artykułu winno być „można", nie—„naiwną", w ust. IV „przemożny", nie—„przeciwny" w ust. VI na „dystans", nie —„ma dystans", „wzmagają się", nie—„rozmagają się", „praktyka", nie—polityka, w ust. IX: „opierścienienia", nie—„opierścienia".

Komunikaty.

—o—

Z parku Wenecja

komunikują nam, że dziś 27 i wtorek 29 czerwca odbędą się 2-ie zabawy, gwoździem programu śmiertelny skok z kilku pięter do wody wykonany przez pannę Helenę Halińską publiczność będzie miała okazję podziwiać kobiecą odwagę.

—o—

Zarząd Związku Pracow. Kolejowych „Koło Łódzkie" we wtorek dnia 29 czerwca r. b. urządza w Gałkówku dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości Wielką Zabawę Leśną z nader urozmaiconym programem. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Wyjazd specjalnym pociągiem ze stacji Łódź—Kaliska punktualnie o godz. 10-ej rano, powrót o godzinie 10-ej wieczór. Uwaga: W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 4 lipca.

—o—

Dnia 13 czerwca na zebraniu Koła Branży Tytuniowej przy, Stow. Pol. Kupców, oddział w Łodzi, członkowie zebrali między sobą 1865 mk. i w dowód uznania dla zasług swego członka honorowego p. Kazimierza Marcinkowskiego złożyli tę sumę na cele narodowe według jego uznania. P. Marcinkowski sumę tę przeznaczył na fundusz plebiscytowy.

—o—

Przy niniejszym przesyłam wykaz składek na plebiscyty, zebranych przez biuro Polskiego T-wa Budowlanego w Zgierzu od pracowników i robotników, zajętych przy budowie linji Łódź—Kutno według poniżej wymienionego spisu, który prosze zamieścić w poczytnem piśmie pańskiem.

Robotnicy sekcji	I	Mk.	2057,30
„ „	II	„	3540,50
„ „	IV	„	2151,87
przodowni y „	IV	„	380,—
Urzędnicy Pol. Tow. Bud.		„	1304,—
robotnicy zajęci na Pustkowej Górze (kl. 16)		„	862,53
robotnicy zajęci na odcinku Ozorków Łęczyca		„	4896,91
robotnicy przy zajęciach gospodarczych		„	156,—
Razem		Mk.	15349,11

Wyraźnie pietnaście tysięcy trzysta czterdzieści dziewięć marek 11 fenigów.

Suma powyższa zostaje przekazaną do Dyrekcji Budowy Kolei Żelaznych w Warszawie, Wiejska 3.

Należą się wyrazy podzięki Polskiemu T-wu Budowlanemu, które się tą sprawą zajęło, jak i wszystkim ofiarodawcom, którzy w ten sposób dali dowód zrozumienia doniosłości sprawy i poczucia obowiązków obywatelskich. Jednakowa wdzięczność należy się i tym, którzy dali choćby mniej, ale co mogli bo najdrobniejsze nawet kwoty robią swoje, jak grosz wdowi, który przeważył szalę i one przyczyniają się do powiększenia funduszu plebiscytowego.

Naczelnik 3-go Oddziału
Inżynier Kom. J. RUDOWSKI.

Wielkie i zwycięskie walki na wschodzie.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 26 czerwca.

Zacięte walki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia.

Nieprzyjaciel, korzystając ze swej przewagi liczebnej i operując masami kawalerji, dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatu decydującego.

Silne walki, jakie od kilku dni toczą się w rejonie jeziora Mesuszol, zakończyły brawurową akcją oddziały I dywizji litewsko-białoruskiej z grupy generała Rządkowskiego.

Przeciwnik na tym odcinku został rozbity i wyparty ze swych pozycji, zdobycz nasza trzydzieści i kilka karabinów maszynowych i kilkaset jeńców.

O zaciętości walk świadczyć może fakt, że w samych tylko walkach o posiadanie miasta Czernica—Wielka bolszewicy utracili 600 w zabitych. Podkreślić należy wspaniałe współdziałanie naszej artylerji, która brawurowo wyjeżdżając na odkryte pozycje, zadała nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze, poprzedzając kontrakcję przeciwnika dokonały wypadu wzdłuż szosy Mohylowskiej, rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty.

Dzielne oddziały grupy poleskiej w zmaganiach z wielokroć przeważającemi siłami nieprzyjaciela broniły mu dostępu do Mozyrza i Kalenkowicz. Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk czerwonych skierowane wyborowe jednostki piechoty i kawalerji. W atakach brały udział specjalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swych stanowiskach, aż do nadejścia rezerw i wtedy generał Sikorski przeszedł do zdecydowanej kontrakcji.

Opór nieprzyjacielski został złamany na linji między Prypecią, a torem kolejowym Rzeczyca—Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materjał wojenny.

W ciągu całodziennych walk bolszewicy utracili w zabitych z górą 2000. W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej major jazdy Jaworski.

Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu wzdłuż toru kolejowego, w kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjaciela. W wypadzie tym huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerny „Generał Sikorski".

Konna armja Budiennego, której udało się zająć Jonilczyn na północny-zachód od Zwiahla, starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie, bohaterski jednak opór naszych wojsk zaszachował jej dalsze ruchy. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na linji rzeki Słuczy odparto ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Na południe i wschód od Latyczowa nieprzyjacielowi udało się przejściowo zająć miasto Werenkę. Energicznym kontratakiem naszej 13 dywizji piechoty Werenka zostałą odzyskana, nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód tracąc wielu rannych i zabitych.

Oddziały ukraińskie generała Pawlenki przełamały front nieprzyjacielski pod Bielanami, zajmując Czerniejowce i Teklówkę.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, generał ppor.

Organizacja wojsk antybolszewickich w Ruszczuku.

WIEDEŃ, 26 czerwca. Z Bukaresztu donoszą, że w Ruszczuku formują się oddziały antybolszewickie, które mają odejść na Krym, by połączyć się z gen. Wranglem i prowadzić akcję w kierunku Zagłębia donieckiego.

Porażka bolszewików w walce z Japończykami.

WIEDEŃ, 26 czerwca. Z Tokio donoszą: Japońskie wojska starły się na zachód od Mikołajewska z oddziałami bolszewickimi, które pogromiono uciekają w kierunku Uruk-Tajga. W ręce japońskie wpadł duży materjał i jeńcy.

Bunt ludności w Tomsku.

WIEDEŃ, 26 czerwca. Z Tokio donoszą, że w Tomsku ludność zrewoltowana rzuciła się na garnizon bolszewicki, a po rozbrojeniu go uwolniła z więzień trzymanych tam ministrów rządu Kołczaka.

—o—

Na terenach plebiscytowych.

Plebiscyt w Cieszyńskim.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 26 czerwca. — Wszystkie gminy prefektury czeskiej na Śląsku Cieszyńskiem oddały już swoje listy plebiscytowe. Termin głosowania plebiscytowego nie jest oznaczony, gdyż brak jest decyzji z Paryża.

Formalny stan wojenny.

NOWY TARG, 26 czerwca. (PAT) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego, spisko-orawskiego, komunikuje: Na pograniczu Spisza i Orawy zapanowały stosunki przypominające formalny stan wojenny. Po nocach strzelanina czeskich bojówek, napadających na polskich działaczy i terroryzujących ludność.

W okręgu haligowickim żandarmerja czeska wtargnęła do domów w których mieszkają działacze polscy i biła kolbami właścicieli domów za to, że udzielają działaczom polskim mieszkania.

O strajk w Karwinie.

FRYSZTAD 25 czerwca (PAT). Wczoraj odbyła się konferencja przeszło 20 delegatów rad robotniczych w sprawie strajku w Karwinie. Na konferencji wygłosiła referat o sytuacji politycznej p. Kłuszyńska.

Po tym referacie uchwalili delegacje odnośnie do przerwania strajku zwołać wiec, na którym strajkujący mają sami zadecydować o tem, czy strajk ma trwać dalej, czy też ma być zlikwidowany W sobotę odbędzie się druga konferencja, na której ma być powzięta rezolucja. Konferencja wyraziła wotum zaufania dla kierowników strajku.

—o—

Program nowego rządu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 26 czerwca. — Dzisiaj o godz. 12 w południe przyjął prezydent ministrów Grabski przedstawicieli prasy. Prezydent Grabski zaznaczył, że dzisiejsza chwila jest wysoce niebezpieczna dla dalszego istnienia Rzeczypospolitej i dlatego już wszyscy obywatele bez wyjątku powinni stanąć w szeregu ofiarnych pracowników, gdyż rząd sam bez pomocy społeczeństwa nie podoła nawałowi zadań, jakie chwila obecna gotuje. Grabski oświadczył, że szczegółowy program rządu opracuje Rada Ministrów w poniedziałek i w środę przedstawi go Sejmowi.

Wysokość odszkodowań polskich.

WARSZAWA 26 czerwca. Rząd polski ustalił ogólną kwotę odszkodowań ze strony Niemiec i Austrji, a mianowicie zażądał od Niemiec 24 miljardów mk. polsk., a od Austrji 18 i pół miljarda.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDANSK 26 czerwca. (PAT). — Dziś rozpoczęły się tu między delegatami polskimi a wolnym miastem Gdańskiem nowe rokowania w sprawach kolejowych. Ze strony polskiej prowadzi je szef sekcji dr. Wróbel.

Konferencja niemiecko-polska w Warszawie.

BERLIN 26 czerwca. Wedle doniesienia Biura Wolffa konferencja w sprawie przejazdu uprawnionych do głosowania przez kurytarz polski na tereny plebiscytowe Warmji i Mazurów odbyła się w Warszawie pomiędzy przedstawicielami niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, ministerstwa kolei, komisji plebiscytowych w Olsztynie i Kwidzyniu a przedstawicielami rządu polskiego.

„Deutsche partei".

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 26 czerwca. Wczoraj w Poznaniu odbył się Zjazd czterech stronnictw niemieckich, istniejących w Polsce. Stronnictwa te zlikwidowano i złączono w jedną organizację pod nazwą „Deutsche partei".

Groźna sytuacja w Irlandji.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 26 czerwca. Donoszą z Londynu, że położenie w Irlandji jest rozpaczliwe. Doszło w Irlandji do formalnego powstania wyrazem tego jest zamach na wojskowego gubernatora Irlandji gen. Robertsa. Zamachu dokonano w chwili, kiedy gubernator jechał do Dublina. Strzelano doń z karabinów i rzucano bomby, które ciężko raniły generała Robertsa i jego towarzyszy.

Rząd niemiecki.

WIEDEN 26 czerwca. (PAT). — Radjo. Z Berlina donoszą: Parlament Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszym wybrał 397 głosami na 420 prezydentem parlamentu socjalnego demokratę Loebego, pierwszym wiceprezydentem niezawisłego socjalistę Diettmanna, drugim centrowca d-ra Bella, trzecim członka niemieckiej partji ludowej Dietricha. Posiedzenie odroczono do poniedziałku.

Agitacja bolszewicka w Japonji.

WIEDEN 26 czerwca. Z Tokio donoszą, że w porcie Kobe w Japonji, aresztowano kilku ludzi, rozdających robotnikom portowym ulotne pisma. Znaleziono dokumenty wskazują, że aresztowani stali na żołdzie bolszewickim.

OBWIESZCZENIE.

Główny Urząd Likwidacyjny

PAŃSTWOWE KOMISJE SZACUNKOWE MIEJSCOWE dla ŁODZI — miasta powiatów: ŁÓDZKIEGO, ŁASKIEGO i BRZEZIŃSKIEGO.

w Łodzi, Piotrkowska Nr. 57, (parter)

podaje niniejszem do wiadomości poszkodowanych wskutek działań wojennych, **że ostateczny i nieodwołalny termin** dla przyjmowania zgłoszeń wszelkich strat wojennych **wyznaczony został na dzień 1-szy sierpnia r. b.** Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane. **Rejestracja strat wojennych** odbywa **się bezpłatnie.**

Jednocześnie zawiadamia się, że osoby fizyczne lub prawne, które zgłosiły już uprzednio swe straty wojenne w instytucjach społecznych, mają prawo do powtórnej rejestracji, o ile udowodnionem będzie, że operaty dotyczące ich strat nie zostały przejęte przez PAŃSTWOWĄ KOMISJĘ SZACUNKOWĄ GŁÓWNĄ prz. G. U. L.

Osoby wymienione winny przeto zgłaszać się w Komisjach Miejscowych dla zasięgnięcia odnośnych informacji.

Centr. Związek Zawod. Kelnerów R. P. Oddział w Łodzi

Niniejszym zawiadamia członków, że dnia 27 czerwca o godz. 12 w nocy odbędzie się:

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

w lokalu własnym. Na które zaprasza wszystkich członków.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zdrowotności Publicznej podaje do wiadomości, że w szpitalu przy ul. Drewnowskiej Nr. 75 wakuje posada ordynatora-chirurga z pensją mk. 1,200 miesięcznie.

Reflektanci zechcą nadsyłać oferty do dn. 5 lipca 1920 r. na imię Przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej, Plac Wolności Nr. 1.

Bliższych informacji zasięgnąć można u. p. Inspektora szpitali miejskich w Wydziale Zdrowotności Publicznej, Plac Wolności Nr. 1, pokój Nr. 11.

MAGISTRAT.

Stolarz

obeznany z kierownictwem maszyn dla obrabiania drzewa z dobremi pierwszorzędnemi rekomendac., poszukiwany od zaraz na stałą posadę. Wiadomość **Pańska 90.** 1976—8

Kto by wiedział, gdzie mieszka **Marcin Zabłocki, stryczarz** lub jego rodzina, niech zawiadomi łaskawie brata **Walentego Zabłockiego, Żyrardów,** dom Malinowskiego, ul. Teklinowska Nr. 88.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że składy i magazyny Wydziału Zaprowjantowania Miasta z powodu sporządzenia remanentu zamknięte będą dla publiczności w poniedziałek d. 28 i w środę d. 30 czerwca 1920 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Ogłoszenie.

Trzy miesięczny kurs metodyczny dla początkujących nauczycieli w Sieradzu przyjmuje kandydatki i kandydatów, posiadających wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły średniej. Początek kursu 1-go sierpnia 1920 roku. Osoby przyjęte na kurs, otrzymują od skarbu Państwa podczas pobytu na kursie wynagrodzenie, równające się poborom nauczycieli niewykwalifikowanych. Po informacje należy się zgłaszać do inspektoratu Szkolnego w Sieradzu.

Posady nauczycielskie od listopada zapewnione w okręgu szkolnym Sieradzkim.



A.A.A. Ważne dla wszystkich, a w szczególności dla kooperatyw. Taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Resztki i ze sztuki na męskie ubrania i spodnie fabryki Leonarda i innych. Kowerkot na damskie płaszcze, szewioty, korty, wełna na kostjumy spódniczki i bluzki, etamina biała, szefir angielski, batysty. Biało towary, płócienka na wsypy, pościel, surowka, cajgi, chusteczki na głowę oraz inne. Kilińskiego 40, (Widzewska) m. 10, II piętro, front z prawa. 1594—10

A. A. A. Kupuje żakiety karakułowe, fokowe różne futra męskie. Płacę najlepiej Grossman. Piotrkowska 24. 1722—30

Czapkówna Anna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1953—3

Gerszonowicz Elia zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i portfel z różnymi dokumentami ul. Zachodnia № 49

Ciałczyński Szlama zagubił dowód osobisty, wydany w Radoszycach. 1952—8

Filipczak Weronika zgubiła paszport niemiecki, wydany w Kowlu. 1950—8

Giertich Jan zagubił kartę popisową, wydaną w Komisarjacie. 1979—1

Izrael Jakób zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1998—8

Jerzy Witomski zagubił paszport niemiecki wydany w Ozorkowie. —8

Koska Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1963—8

Kupuję używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19, front sklep. 966—30

Łuczyński Józef zagubił paszport polski wydany w Łodzi. —3

Malańska Stanisława zagubiła kartę węglową, wydaną z kooperatywy „Wyzwolenie“.

Maszynista lub maszynistka (chrześcijanin) piszący **bardzo biegle** na maszynie (system „Orzeł“) znajdzie stałe zajęcie w oddziale łódzkim Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi, Gmach Województwa ul. Zawadzka 13, I piętro. Zgłoszenia ustne pod wskazanym adresem przyjmuje się codziennie między 10 a 12 rano. 1936—2

Marciniak Franciszek zagubił nadkartę, wydaną z fabryki Heintzla i Kunitzera. 1968—3

Najman Wiktor zagubił paszport familijny, wydany w Łodzi. 1995—3

Prosta droga. Jeśli chcesz cośkolwiek sprzedać, czy manufakturę, galanterje, ubrania, obuwie męskie, damskie, dziecinne, meble, obrazy, sprzęty domowe, starożytności, bitiuterje klejnoty złote i srebrne, zanieś, do Jarmarku Łódzkiego I piętro Piotrkowska № 44. Tam sprzedasz bezpośrednio temu, który poszukuje przedmiotów tych dla własnego użytku. Sumienna cena jest dewizą naszej pracy. Bronisław Jagoda. Przyjmujemy komisowy. Kupujemy za gotówkę. Prosimo o oferty. 1766—5

Pawłkowski Józef zagubił zaświadczenie z wojska wydane w Baranowiczach. —3

Rowery solidnie reperuje, skład rowerów, Nawrot 32. 1714—10

Szewczyk Kazimierz zagubił paszport polski wydany w Łodzi. —3

Safasz Antoni zagubił legitymację chlebową, wydaną w Łodzi. 1988—1

Wierzbowna Janina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1949—3

Zaginęła dziewczynka 7-mio letnia Żółtak Kazimiera, ubrana w białą sukienkę z niebieskiemi paskami w brązowych pantofelkach. Proszę odprowadzić na ul. Kilińskiego 150 Stanisław Pierzgalski 1981—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anieli Landaunówny. 1987—3

Zaginął chłopiec lat 11 ubrany był w popielate ubranie, blondyn nazywa się Antoni Safas, ktoby wiedział o takowym, proszonym jest zawiadomić rodziców ul. Bazarna № 1 Antoni Safaz. 1989—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ